Nr. 260 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, niedziela 7 listopada 1926 | CZEK PKO Nr. 142.176 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Osobliwe pomysły pominięcia Sejmu.

Rady gospodarcze radzą a drożyzna rośnie.

Doniosłe uchwały C. K. W. P. P. S.

Konieczność ściślejszej współpracy związków zawodowych z partją.

WARSZAWA, 5-go listopada. (Tel. wł.). Dziś popołudniu odbyło się pod przewodnictwem tow. Barlickiego, posiedzenie C. K. W. P. P. S. Po ożywionej dyskusji C. K. W. powziął następujące uchwały. C. K. W. przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości, stanowisko komisji parlamentarnej Z. P. P. S. w związku z ostatnimi wypadkami na terenie sejmowym. C. K. W. poleca prezydjum zwołanie w najbliższych dniach wspólnej konferencji C. K. W. i kierownictwa klasowego ruchu zawodowego, celem wzmożenia ściślej współpracy partji i organizacji zawodowej i ustalenia form wspólnego działania w obronie dążeń i potrzeb klasy robotniczej, oraz życiowych interesów gospodarczych mas pracujących.

—:::—

Próby zlikwidowania strejku górników w Anglji.

Konferencja związku górników.

LONDYN, 5. listopada. (Pat). Wczorajsza popołudniowa konferencja związku górników otwartą została

POD ZNAKIEM NADZIEJI

na zasadniczą zmianę stanowiska górników w sprawie podjęcia rokowań o porozumienie. Uczestnicy konferencji wysłuchali dwóch znamiennych przemówień swoich przywódców Cooka i Smitha, którzy oznajmili zebranym o niepowodzeniu wniosku poprzedniej konferencji domagającego się zakazu przywozu węgla zagranicznego, odwołania z szybów brygad bezpieczeństwa i dalszego obowiązku opłat, które na rzecz strajkujących miały być zarządzone wśród członków związku stowarzyszeń. W toku dyskusji znaczna liczba delegatów wypowiedziała się za zmianą dotychczasowego stanowiska związku w kierunku podjęcia starań zmierzających ku porozumieniu. Szereg przewódców wypowiedział

GOTOWOŚĆ ROZPATRZENIA PROPOZYCJI MEDJACYJNYCH

zgłoszonych przez komisję kongresu tradeunionów a polegających na przyjęciu zasadniczego porozumienia okręgowego opartego na wytycznych ogólnokrajowych. Część uczestników konferencji opowiedziała się za kontynuowaniem walki wszelako większość stanęła po stronie przyjęcia propozycji pokojowych tradeunionów.

Krwawe starcia.

LONDYN, 5. listopada. (Pat). W Serdala (Hrabstwo Clamorgan) doszło do starcia między policją a strajkującymi górnikami. Wielu górników odniosło rany.

—:::—

Rząd litewski w walce z kościołem.

KOWNO, 5. listopada. (AW). Min. spraw wewn. p. Pożałło oświadczył przedstawicielom prasy, że rząd przerwał wypłacanie dotacji duchowieństwu katolickiemu i wyjaśnił dostatecznie swoje stanowisko w sejmie w odpowiedzi na zgłoszone interpelacje. Zdaniem ministra dotacja wstrzymana została z braku prawnego objektu dla którego dotacje te były przyznane. Duchowieństwo innych wyznań, a więc duchowni prawosławni, staroobrzędowcy, luteranie i rabini żydowscy otrzymują dotacje bez przerwy.

KOWNO, 5. listopada. (AW). Wielkie wrażenie w tutejszych kołach katolickich wywarł krok jednego z przywódców chrześcijańskiej demokracji księdza Wilimasa, który w liście do redaktora „Lietuvy" oświadczył, że nie mogąc pogodzić powołanie kapłana z działalnością polityczną porzuca stan duchowny.

STREJK W BIELSKU.

BIELSK, 5. 11. (AW). Wybuchł tu strejk w firmie „Bracia Czeczowiczka" (wyroby bawełniane) w Andrychowie, pow. Wadowice, na skutek żądania przez robotników 11 proc. podwyżki od dnia 1. listopada, a więc zrównania ich płac ze stawkami w przemyśle bielskim. Firma ofiarowała 5 proc. Strejk trwa.

REKORD ŁADUNKOWY POLSKICH KOLEJI.

WARSZAWA, 5. listopada. (AW.) Dnia 2. bm. koleje polskie naładowały rekordową, nienotowaną dotychczas ilość wagonów 19.678 co razem z ładunkiem zagranicznym w tym dniu osiągnęło cyfrę 21.400 wagonów.

Jak zostanie przeprowadzona ankieta o kosztach produkcji.

WARSZAWA, 5. listopada. (Tel. wł.). Rada min. na czwartkowem posiedzeniu przyjęła jednocześnie i projekt min. Jurkiewicza w sprawie ankiety o kosztach produkcji i projekt min. Kwiatkowskiego. Jak nas informują nic ma tu zasadniczej sprzeczności, byłaby bowiem utworzona specjalna komisja ankietowa w myśl projektu p. Jurkiewicza i komisja ta przeprowadziłaby dorażnie badanie istotnych kosztów produkcji. Później zostałaby wyłoniona specjalna komisja badawcza złożona tylko z rzeczoznawców i to stanowiłoby spełnienie życzeń p. Kwiatkowskiego. Sprawa składu komisji i jawności jej obrad pozostałaby narazie nierozstrzygnięta.

Rząd chce wysłuchać opinji klasy pracującej.

WARSZAWA, 5-go listopada. (Tel. wł.). Zgodnie z zapowiedzią w najbliższym czasie ma się odbyć druga z rzędu narada gospodarcza, tym razem z przedstawicielami klasy pracującej. Do uczestnictwa w naradzie będą zaproszone następujące organizacje. Komisja Centr. Zw. Zaw., Związki zawod. N. P. R., Związki zawod. Ch. D., Centrala zrzeszeń pracowników umysłowych.

Plotki czy prowokacja.

WARSZAWA, 5-go listopada. (Tel. wł.). W kołach politycznych kursowały dziś pogłoski, że przy prezydjum rady Min. ma być utworzona stała rada gospodarcza pod przewodnictwem p. Steckiego prezesa związku ziemian, przy udziale p. Wierzbickiego, Barcińskiego i innych mężów zaufania Lewiatana i związku ziemian, oraz jednego z wybitnych przedstawicieli Lewicy chłopskiej. Mimo że wiadomość ta pochodzi ze sfer rządowych, trudno jej dać wiarę. Taki skład rady byłby prowokacją klasy robotniczej.

Z KOMISJI SENACKIEJ.

WARSZAWA, 5-go listopada. (A. W). Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji dla spraw zagranicznych sen. Woźnicki postawił wniosek aby ze względu na otwarcie Sejmu dopiero w d. 13. bm. posiedzenie nie odbyło się. Wniosek p. Woźnickiego upadł. Na posiedzeniu dziennem tej komisji była sprawa traktatu gwarancyjnego z Rumunją. Przedstawiciele Rządu w posiedzeniu tem udziału nie brali.

—:::—

Podejrzany entuzjazm.

Rząd prowadzi lub zamierza prowadzić bezpośrednie dyskusje z przedstawicielami różnych organizacji przemysłowych, rolniczych społecznych itd. Rząd dyskutuje i informuje się poza plecyma sejmu.

Po co sejm? Wystarczy wysłuchać opinji fachowców, a projekty ich poddać rozwadze Rady prawniczej. — Potem w razie przychylnej oceny ze strony tej Rady prezydent państwa, zadekretuje te projekty na mocy pełnomocnictw uzyskanych od sejmu i wszystko będzie w porządku. Będzie się rządziło bez sejmu i basta!

„Głos Prawdy“ wykłada, że wobec tych konferencji, oddychamy dzisiaj zdrowem powietrzem i że

„wreszcie przyszedł czas na tworzenie nowego systemu organizacji życia, jako podstawy dla egzystencji i rozwoju państwa“.

„Ku tym celom idzie rząd przez próbę uregulowania problemów gospodarczych i społecznych, w drodze ścisłej współpracy z organami i rzecznikami tych interesów“.

I tak:

„Mamy świeżo za sobą próbę nagięcia (?) do ogólnego planu gospodarczego i potrzeb państwa — kapitału, tj. przemysłu przedewszystkiem. Obecnie rząd zwołuje dla analogicznych celów konferencję rolniczą, a za nią — konferencję spółdzielczą. Wreszcie z inicjatywy Komendanta projektowana jest konferencja pracy“.

Zdaniem „Głosu Prawdy“ kształtuje się „w naszem życiu przewrót, a właściwie rozpoczyna się praca organiczna, praca na serjo, praca dla państwa i społeczeństwa“.

Jaki przewrót widzi w tych konferencjach „Głos Prawdy“ trudno zgadnąć. — Takie konferencje nie poraz pierwszy przecież się odbywają.

A może one zastąpić mają sejm?

Jeżeli tak, to istotnie „przewrót“.

Dlaczego jednak wielbiciele tego „przewrotu“ mienią się demokratami i lekkomyślnie szafują tym określeniem, pozostanie niezbadaną tajemnicą. Przecież dążenie do do zastąpienia parlamentarnej reprezentacji ludowej przez przedstawicielstwo grup zawodowych i gospodarczych, to pomysły najczarniejszej reakcji. Jeżeli istotnie rząd takiego chce dokonać przewrotu, to napewne spotka się z entuzjastycznym poklaskiem Lewiatana, obszarników, kołtuństwa miejskiego z gwałtownym protestem istotnej demokracji i całej zorganizowanej klasy pracującej.

Jest w grubym błędzie „Głos Prawdy“, jeżeli sądzi że jego czy rządu wsteczne pomysły już przez to, że wychodzą z tej strony stają się szczytem demokracji i radykalizmu.

Rezultat tego entuzjazmowania się reakcyjnymi idjotyzmami przez tzw. radykałów jest taki że w słabo wykształcony i wyrobiony politycznie umysł społeczeństwa wprowadza się radykalne pomieszanie pojęć. — Niech radykali z „Głosu Prawdy“ jasno powiedzą, że z zasadami demokracji nie mają nic wspólnego, a wtedy każdy będzie wiedział z kim ma do czynienia. Dwulicową rolę grała dotąd w życiu publicznem narodowa demokracja, czyżby pod tym względem jej spadkobiercami chciały być żywioły „naprawy Rz...ltej“?

Echa zamachu na posła Zdziechowskiego.

WARSZAWA, 5. 11. (AW.). Śledztwo w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego zostało ukończone. Akta śledztwa zostały przekazane prokuratorji wojskowej bez żadnych konkretnych wyników.

WARSZAWA, 5. 11. (AW.). W związku z wynikami śledztwa w sprawie napadu na p. Zdziechowskiego klub ZLN. postanowił podtrzymać swój wniosek o powołanie sejmowej komisji śledczej, którąby miała możność wglądnięcia w akty sprawy oraz przeprowadzenia rewizji dotychczasowych dochodzeń.

Ang. Zw. zawod. popierają strejk górniczy.

LONDYN, 5. listopada. Nadzwyczajna konferencja Zarządów Zw. Zaw. uchwaliła:

Konferencja składa górnikom wyrazy uznania za ich wspaniały opór. Aby im umożliwić kontynuowanie walki aż do zawarcia zaszczytnego pokoju, zobowiązują się wszyscy obecni na konferencji członkowie Zarządów do wezwania swych towarzyszy zawodowych, aby codziennie ze swych zarobków składali co najmniej 1 penny za każdego członka i za każdy dzień roboczy na rzecz górników aż do zakończenia strajku.

—:::—

Represje faszystów.

RZYM, 5. 11. Dekretem prefekta miasta zostały zawieszone wydawnictwa pism: „Mondo“, „Risorgimento“ i „Voce republicana“. Zawieszono również dzienniki medjolańskie: „Avanti“ (socjalistyczny) i „Unita“ (komunistyczny) oraz kilka syndykalistycznych i socjalistycznych czasopism. Tensam los spotkał szereg pism opozycyjnych w innych miastach, a mianowicie: w Turynie, Wenecji, Genui, Brescji, Weronie i Palermo.

TAJNE WYROKI ŚMIERCI.

RZYM, 5. 11. Wszyscy antyfaszystowscy profesorowie włoskich uniwersytetów mają być usunięci. Dotyczy to mianowicie tych uczonych, którzy po zamordowaniu Matteottiego wydali antyfaszystowski manifest.

W Parmie faszyści ułożyli tajną listę wszystkich przeciwników faszyzmu który na wypadek zamachu na Mussolinjego ze śmiertelnym rezultatem mają być zabici. Wybrano również komitet z nadzwyczajnemi pełnomocnictwami, który ma zająć się wykonaniem wydanych wyroków śmierci.

OPOZYCJA KOMUNISTYCZNA NIE ZŁOŻYŁA BRONI

MOSKWA, 5. 11. (Pat.). Wczoraj zamknięty tu został XV-ty kongres rosyjskiej partji komunistycznej. Wbrew oczekiwaniom konfliktu w łonie partji nie zlikwidowano. Przywódcy opozycji, w szczególności zaś Trocki, bronili swoich tez. Mowa Kamieniewa była właściwie przygotowaniem do stanowczego wystąpienia Trockiego.

MAURICE LEVEL.

POPROSTU.

— Panie — rzekł do mnie ten mały człowieczek — niech mi pan wybaczy, jeżeli jestem natrętny, ale zauważyłem od wczoraj, że pan odnosi się do mnie inaczej niż poprzednio i dlatego pragnę panu wszystko wyjaśnić. Domyślam się, że opowiadano panu o mnie rzeczy brzydkie?

Skinąłem głową, a on ciągnął dalej:

— Nie chciałem pana narazić na to, by widziano pana z człowiekiem pohańbionym, jakim ja jestem. Wejdźmy w tę zaciszną aleję, usiądźmy pod tym bukiem na kamiennej ławce i niech pan posłucha.

Nie chciałem mieć, z tym człowiekiem nic wspólnego. Ale pomimo to, usiadłem razem z nim na ławce i słuchałem:

— Nie chcę by inni powiedzieli panu, to, co ja powinienem powiedzieć. Jestem pewny, że pan ma mnie za hultaja.

Protestowałem dosyć słabo.

— Wiem przecież i jestem zupełnie pewny, że już panu wszystko powiedzieli. — Powiedzieli, że jestem nędznikiem, potworem i mordercą. Tak się o mnie mówi!

Tym razem musiałem już zaprotestować.

— Otóż proszę pana, ma pan przed sobą wieka, który został skazany na pięć lat ciężkich robót za zabójstwo! To niewielka kara za taką zbrodnię? Jestem tego samego zdania. Ale gdybym był niewinny? Niech pan posłucha, opowiem, jak się rzeczy miały:

— Będzie temu jakie lat piętnaście jak mieszkałem w tem miasteczku wraz z żoną. Byliśmy bardzo niedobranem małżeństwem. O ile ja byłem wesoły, o tyle ona znów była milcząca. Ja lubiłem zbytek, a ona oszczędność. Ja pragnąłem podróżować, ona chciała siedzieć w domu.

Trzeba więc było jakoś przyzwyczajć się wzajem, by życie stało się znośne. To też nie sprzeciwiałem się żonie, gdy zajmowała się wyłącznie domem, ale żądałem, by mi wzamian pozostawiła zupełną swobodę.

Niestety, nie pamiętałem o jej rodzinie, ludziach zacofanych, choć poczciwych. Dlatego, zmuszony byłem zamknąć przed nimi drzwi mojego domu. Ale czyn ten podburzył całą część ludności, miasteczka przeciwko mnie. Nazywano mnie obrzydliwym tyranem! Daremnie perswadowałem żonie, że fakt ten bynajmniej nie zmienia moich uczuć dla niej! Moja żona nie przestawała lamentować.

Ale ja jestem energiczny, nie ustąpiłem! No i rozpoczęło się piekło! Każda moja czynność była powodem do awantur i wymówek.

Jednego dnia, doprowadzony do pasji, dałem się porwać i uderzyłem ją. Człowiek jakiś, który przechodził koło naszych okien widział mój gest i usłyszał jej krzyk.

Następnego dnia całe miasteczko już mówiło o tem. Z drobiazgu uczyniono dramat! Na ulicy odwracano się odemnie, czułem dokoła niechęć i nienawiść.

Cóż miałem uczynić? Wyjechać? Oświadczyłem to mojej żonie. No i ona rozpoczęła odrа swój lament, poczęła mnie targać za ubranie, biegała za mną z pokoju do pokoju i krzyczała na całe gardło: „Nie pójdziesz stąd, nie pojedziesz!“ Ale ja zbyt wiele już zniosłem zgruzot. Uciekłem!

Minęły dwa miesiące. Mieszkałem w Paryżu, spokojny i wolny, gdy jednego pięknego dnia policja aresztowała mnie. Trzy dni przedtem znaleziono w piwnicy mego domu, tu w miasteczku zwłoki mojej żony. Śmierć musiała nastąpić jakie sześć tygodni temu. Nieszczęśliwa zamknięta w ciemnej piwnicy, w samej bieliźnie, umarła zapewne z zimna i głodu.

Któż, prócz mnie mógł popełnić tę zbrodnię? Wszystko było przeciwko mnie. Nasze ciągłe kłótnie, bójki i fakt, że zabrałem papiery wartościowe, które należały do niej. Tak rzeczywiście było, w pośpiechu zabrałem wszystko. — A rezultat, to wyrok, który panu już jest wiadomy. Wyrok niesłychany, monstrualny...

— No ale fakty przemawiają same za siebie — rzekłem — ta kobieta zamknięta w piwnicy...

— Nie zaprzeczam tego. Nie można zaprzeczyć faktów!

— Czyżby więc kto inny?...

— Nie, panie, to ja, to napewno ja!

— Jakże, to?

— Roztargnienie, panie, poprostu roztargnienie! Żona ścigała mnie z pokoju do pokoju, poszła za mną na schody i do piwnicy... Zamknąłem za nią drzwi, nawet nie zauważywszy tego... Tak poprostu przez roztargnienie...

— Dlaczegóż pan nie opowiedział tego przed sądem? — spytałem, nie chcąc mu się sprzeciwiać.

On wzruszył ramionami:

— Czy to można o wszystkiem pamiętać?!

—:::—

Budżet Ministerstwa oświaty na okres 1927-28 r.

Wydatki na szkolnictwo 295 miljonów złotych.

Preliminarz budżetowy ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego na okres budżetowy od 1 kwietnia 1927 do 31 marca 1928, wynosi w dochodach 7.526.140 zł., w wydatkach 295,599.663 zł.

Źródło dochodów jest niemoralne, główną rolę odgrywają tu bowiem opłaty pobierane tytułem zwrotu kosztów za zużycie materjałów w szkołach średnich ogólnokształcących i w szkołach zawodowych.

Wydatki wzrosły w stosunku do preliminarza na 1926 o 25.599.663 zł.

Na szkolnictwo powszechne przewidywana jest kwota 187,600.161 zł., większa niż w r. 1926 o 13.504.002. W dziale tym przewiduje się zwiększenie ilości sił nauczycielskich w szkołach powszechnych o 500 osób od 1-go września 1927. Poza tem na wzrost wydatków w tym dziale wpłynęło podwyższenie wydatku na uposażenia nauczycielstwa, a względnie podwyższenie norm wynagrodzenia dla nauczycieli delegowanych do szkół polskich zagranicą. Na dokończenie budynków szkół powszechnych wstawiono 1 miljon złotych. Jest to kropla w morzu w stosunku do potrzeb. W chwili obecnej jest czynnych na terenie Państwa

26.855 PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH, KTÓRE ZATRUDNIAJĄ 60.411 NAUCZYCIELI.

Dział szkolnictwa powszechnego obejmuje nadto wydatki szkół specjalnych dla dzieci upośledzonych umysłowo, seminarjów nauczycielskich i władz administracyjnych szkolnych I instancji — t. zn. inspektorów szkolnych.

Na wydatki — szkolnictwo wyższe — preliminowane są w kwocie 28.354.767 zł., więcej niż w r. 1926 o 2.274.861 zł. Wzrost ten powstał wskutek zamierzonego powiększenia etatu osobowego wyższych uczelni o 44 etaty profesorskie, 6 urzędniczych i 7 funkcjonarjuszów niższych oraz wzrost wydatków administracyjnych zakładów naukowych i klinik, nadto przewidywany jest podniesiony kredyt na zasiłki dla osób pracujących na polu naukowem i instytucji naukowych (1.780.557 zł., gdy w r. 1926 1,384.000 zł.).

Dział szkolnictwa wyższego — obejmuje wydatki

12 WYŻSZYCH UCZELNI PAŃSTWOW.

tudzież wydatki organizacyjne Instytutu Ruskiego. Etat osobowy składa się z 2,521 sił profesorkich, pomocniczych naukowych i urzędniczych oraz 1.692 funkcjonarjuszów niższych.

W dziale szkolnictwa zawodowego etat osobowy zwiększono o 35 osób od 1 września 1927. Na uposażenie tych szkół w urządzenia techniczne i pomoce naukowe — preliminowane wydatki wynoszą 13.503.837 złotych. Dział ten obejmuje wydatki

206 UCZELNI ZAWODOWYCH RÓŻNYCH TYPÓW.

Szkoły te zatrudniają 1450 nauczycieli i urzędników i 342 funkcjonarjuszów niższych.

Wydatki na szkolnictwo średnio-ogólnokształcące preliminuje się w budżecie na okres 1927—28 w kwocie 26,159.832 zł., czyli w kwocie o 1,355.525 zł. wyższej niż w roku 1926. Dział szkolnictwa średniego ogólnokształcącego obejmuje wydatki

254 GIMNAZJÓW PAŃSTWOWYCH

2 seminarjów duchownych prawosławnych i Instytutu wychowania fizycznego w Warszawie. W szkolnictwie średniem jest zatrudnionych 5123 nauczycieli i 770 funkcjonarjuszów niższych.

W zarządzie centralnym ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego przewidziano kredyt budowlany w wysokości 2.000.000 zł. Kredyt preliminowany ma na celu przeprowadzenie najpilniejszych remontów, spłatę rat hipotecznych obciążających budynki szkolne oraz zabezpieczenie rozpoczętych budowli od niszczących wpływów atmosferycznych.

Inne działy budżetu ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, jak to wyznania religijne, władze szkolne II-ej instancji, sztuka i archiwa nie wykazują znaczniejszych odchyleń od kwot preliminowanych na rok 1926.

—:::—

Przegląd prasy.

Kapitaliści polscy o faszyźmie. — Zagraniczny głos o „przewrocie monarchicznym w Polsce“. — Fabrykanci przeciw ankiecie o kosztach produkcji. — Kto chce podwyżki cen za węgiel?

Czwarty z rzędu zamach na Mussoliniego wywołał żywe zainteresowanie w całej prasie. W związku z tem wczoraj podaliśmy kilka głosów pism, dzisiaj zaś przytaczamy głos „Kurjera Polskiego“ będącego lejborganem finansjery polskiej, bankierów i przemysłowców.

„Kurjer Polski“ stwierdzając, iż faszyzm we Włoszech upada, nie mając żadnej racji bytu, zastanawia się nad neofaszyzmem polskim, pisząc:

„Mniej więcej przed rokiem głośno było w Polsce o organizowaniu się ruchu faszystowskiego, wychodziły ulotki i pisma, powstawały różne organizacje na wzór faszystowskich, a jako duchowego przywódcę tego ruchu wymieniono b. posła polskiego w Rzymie — Kozickiego. Nie ulega wątpliwości, że nasza prawica, zwłaszcza narodowa demokracja wzorowała się na faszyźmie. Głośno i półgłosem mówiono o przygotowaniach do jakiegoś zamachu faszystowskiego w Polsce, za faszym poczytywano jednak także i krytyczne stanowisko wobec t. zw. prawodawstwa socjalnego. W istocie te zapędy faszystowskie były próbą organizacji bojówek prawicowych na wszelki wypadek, przygotowaniem się do walki z „narodowymi komunistami“. Gdy zaś ten „wypadek“ zaszedł, zabrakło na ulicach Warszawy czarnych koszul! Nie wyrażamy z tego powodu żalu, lecz konstatujemy fakt. Tak więc nasz prawicowy faszyzm skompromitował się zupełnie!

Faszyzm prawicowy był właściwie pewną próbą lub raczej pewnym zapędem w kierunku próby organizowania do walki żywiołów kołtuńsko-prawicowych z silną przymieszką smarkaterji. Maj położył koniec tej zabawie. Aliści ze zdumieniem dochodzą nas głosy apoteozy faszyzmu ze strony, z której najmniej by się tego spodziewać można, ze strony żywiołów uchodzących za postępowe, radykalne, a nawet bardzo radykalne. Mamy innemi słowy w Polsce nową edycję faszyzmu“.

Uważamy za stosowne raz jeszcze podkreślić znaczenie tego głosu ze względu na źródło jego pochodzenia.

Na marginesie tego dodajemy, że wszelkie porywy faszystowskie w Polsce w zetknięciu z rzeczywistością spełzły na niczem, a społeczeństwo polskie przeszło nad hasłami zgraji faszystowskiej do porządku dziennego. Jak dalece faszyzm mógł mieć w Polsce powodzenie może świadczyć fakt, że różne tygodniki faszystowskie przestały już wychodzić od kilku tygodni z powodu braku... czytelników.

Jest to jeden z dowodów „siły“ faszyzmu w Polsce. Dowodów takich moglibyśmy przytoczyć bez liku.

*

„La Temps“ zajmując się sprawą fantastycznych pogłosek lansowanych przez reakcję polską o zbliżającym się przewrocie monarchistycznym w Polsce, którego jakoby inicjatorem miał być marsz. Piłsudski — pisze:

„Ewentualność monarchicznej orjentacji u marszałka Piłsudskiego jest zgoła nieprawdopodobna, zważywszy, że nazajutrz po przewrocie politycznym, którego dokonanie uważał za konieczne, odrzucił on władzę naczelną, ofiarowaną mu przez sejm w postaci wyboru na Prezydenta Rzeczypospolitej. Z temperamentem dyktatora marszałek Piłsudski dotychczas się strzeże objawów prawdziwej dyktatury i odkąd po panu Bardu przyjął na siebie pełną odpowiedzialność za władzę, jako prezes gabinetu, nie skorzystał z możności, zapewnionej mu przez konstytucję dla rozwiązania Izb prawodawczych, aby móc sprawować władzę bez wszelkiej kontroli parlamentarnej“.

A więc stwierdzamy, że obce, zagraniczne pismo dementuje pogłoski, które szerzy po dziś dzień reakcyjna prasa polska w Polsce.

Fakt ten nie jest bez znaczenia i świadczy o roli, jaką prawica polska wobec Polski zajmuje.

*

Łódzka „Prawda“, organ fabrykantów wystąpił przeciw ankiecie o kosztach produkcji, zwłaszcza przeciw udziałowi w niej przedstawicieli związków zawodowych robotniczych, uzasadniając to tem, iż robotnicy nie dorośli jeszcze do udziału w tak ważnych pracach.

W chwili, kiedy miał Lewiatan uznać potrzebę i celowość ankiety, to „Prawda“ trybuna łódzkiego przemysłu włókienniczego występuje przeciwko temu.

Uważamy za nasz obowiązek zanotować w tem miejscu, jak dalece panuje jeszcze wśród kapitalistów polskich wstecznictwo i zacofaństwo.

W tymże samym numerze „Prawdy“ znajduje się artykuł o sprawie węglowej, w którym autor dochodzi do wniosku, że za węgiel, jeśli mrozy przycisną, płacić będziemy po 10 zł. za cetnar i że na to rady niema. Należy więc zdaniem tego pisma zmienić ceny maksymalne dla węgla sprzedawanego w kraju, gdyż tą drogą powiększą się zyski kopalń:

„że zysk na produkcji nie jest zbrodnią, raz wreszcie oswoić się musimy“.

Tak pisze organ fabrykantów. Wszystko mu jedno jaką drogą i w jaki sposób, byle „zarabiać“. Pismo to zapomina lub wiedzieć nie chce o tem, że taki sposób zarobku to legalny rabunek biernego społeczeństwa, którego głodem i chłodem tuczą się hjeny kapitalistyczne, a do badania kosztów produkcji nie chcą dopuścić robotników, by ci nie wyjawili jak wielkim jest ich rabunkowy „zarobek“.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 5 października

Dowiadujemy się, że łącznie z Walnem Zgromadzeniem **CENTRALNEGO ZWIĄZKU MAŁOPOLSKIEGO PRZEMYSŁU FABRYCZNEGO**, które odbędzie się dzisiaj o godz. 5-tej popoł. w Izbie Handlowej, wygłosi znany Ekonomista, Dr. Roger Battaglia, referat p. t.: „Polityka gospodarcza obecnego Rządu", połączony z dyskusją.

Wstęp wolny dla osób interesujących się życiem gospodarczem.

UROCZYSTOŚĆ JUBILEUSZOWA 30-LETNIEJ PRACY ZAWODOWEJ Mikołaja Lewickiego, artysty i długoletniego reżysera opery warszawskiej, a w ubiegłych sezonach reżysera opery lwowskiej, odbędzie się w niedzielę, dnia 14. listopada br., o godz. 12-tej w południe, w lokalu Związku Artystów Scen Polskich Gniazdo Lwów (gmach Teatru Wielkiego).

NAGŁY ZGON. Jan Parańkiewicz, szatny Kasyna literackiego, przechodząc wczoraj ul. Dojazdową, zmarł nagle na udar sercowy.

DZIECI PODRZUCONE NA DWORCU KOLEJOWYM. Dnia 8. sierpnia br. przybył od strony Krakowa na dworzec w Jarosławiu jakiś około 35-letni mężczyzna, blondyn, który pozostawił tam dwoje dzieci, sam zaś odjechał pociągiem w nieznanym kierunku. Pozostawiony chłopczyk liczy około 4—5 lat, nazywa się Bronisław lub Bolesław, dziewczynka zaś liczy około 2 lata, nazywa się Mania. Dzieci były dobrze odżywione. Policja usilnie poszukuje rodziców tych podrzutków, dotychczas jednak zabiegi te są bezowocne. Dzieci znajdują się obecnie w miejscowym zakładzie dla sierót i kalek.

POBICIE I POTRĄCENIE. 35-letni Adam Engler, zam. przy ul. Bilińskich, ciężko pobił flaszką swą przyjaciółkę Wilhelminę Smietnik, przyczem zadał jej rany na głowie, rękach i szyji. Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło poranioną do szpitala, zdziczałego zaś brutala aresztowała policja.

Stanisław Boczeluk, kierując autem nr. 7512, w ul. Legjonów potrącił obok Kasy Oszczędności przechodzącego ulicą Lejbę Józefa, który doznał potłuczenia obu nóg.

SEZON POŻARÓW. Niema obecnie dnia, aby nie zdarzył się w mieście wypadek pożaru. Wczoraj w południe zapaliła się drewniana ścianka od żelaznego piecyka w lokalu Stowarzyszenia pomocników gospodnio szynkarskich w Rynku pod l. 3. Zawezwana straż pożarna wyrębała część palącej się ściany i ogień ugasiła.

CUCHNĄCA „BOMBA" W KINIE „PALACE". Wczoraj po godzinie 7 wieczorem w czasie wyświetlania filmu jakiś osobnik rzucił na salę cuchnącą bombę czy żabkę, zapewne w celu wywołania popłochu wśród widzów. Incydent nie wywołał większych następstw, gdyż wyświetlanie filmu kontynuowano w dalszym ciągu. Istnieje przypuszczenie, iż tłem „zamachu" były jakieś porachunki konkurencyjne.

WIELKA KRADZIEŻ W SKŁADZIE FUTER. Ubiegłej nocy złodzieje porozbijali kłódki i rozbili zamek w tylnych drzwiach od strony podwórza w realności przy ul. Skarbkowskiej 7, poczem dostawszy się do składu futer firmy Pflatera i S-ka, skradli wielką ilość skórek krymskich, kangurowych i innych. Łup ten zapakowali w trzy duże tłumoki, poczem przez balkon I-go piętra przeszli przez dach parterowej oficyny do sąsiedniej realności przy ul. Kamińskiego 6, stąd zaś wydostali się na ulicę i zbiegli w nieznanym kierunku. Poszkodowani obliczają swą szkodę w kwocie około 30.000 zł. Firma ta była ubezpieczona przed kradzieżą na sumę 8.000 dolarów. W związku z tą kradzieżą policja pociągnęła do odpowiedzialności dozorczynie obu tych realności, jako podejrzane o współudział.

KRADZIEŻ TOR W BOŻNICY. W nocy na 4. bm. dokonano włamania do synagogi w Równem. Łupem włamywaczy padły trzy przykazania, pisane na pergaminie (tory), wartości 10.000 zł. Włamywacze zbiegli prawdopodobnie w kierunku Lwowa.

Komunikaty

ODCZYT. Staraniem Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza we Lwowie, odbędzie się w poniedziałek, 8. bm. o godz. 7-mej wiecz., w lokalu przy ul. Gródeckiej 69, odczyt p. inż. Domaszewskiego Jana p. t. „Historja i rozwój środków komunikacyjnych w ciągu wieków" z obrazami świetlnymi, część I-sza. Wstęp wolny.

Ulgi kolejowe dla kuracjuszów w sezonie zimowym.

Ministerstwo komunikacji udzieliło w tegorocznym sezonie zimowym ulg kolejowych kuracjuszów, powracających z kuracji w uzdrowiskach krajowych. Z ulg tych, podobnie jak i w lecie, korzystać mogą wszyscy kuracjusze, którzy w jednem z przytoczonych niżej uzdrowisk przebywali na kuracji co najmniej przez dni 14. W drodze powrotnej z uzdrowiska do stałego miejsca zamieszkania kuracjusz korzysta z opustu od normalnej taryfy osobowej P. K. P. wynoszącego 66 proc. ceny biletu bez względu na klasę.

Zdobrodziejstwa tej ulgi korzystają uzdrowiska, które uruchamiają w tym roku sezon zimowy, a mianowicie:

w województwie krakowskiem: Jaszczurówka (st. kol. Zakopane), Krynica, Poronin, Rabka (st. kol. Rabka lub Chabówka), Szczawnica (st. kol. Nowy Targ lub Stary Sącz, Zakopane, Żegiestów, Zdrój — Żegiestów wieś (st. kolz. Żegiestów lub Żegiestów Zdrój.

w województwie lubelskiem: Nałęczów (st. kol. Nałęczów lub Sadurki).

w województwie poznańskiem: Inowrocław.

w województwie stanisławowskiem: Jaremcze, Tatarów i Worochta.

w województwie warszawskiem: Otwock.

Ulgi powyższe stosowane będą w okresie od 1. listopada 1926 roku do 15. maja 1927 roku.

—:::—

Wykrycie sprawców kradzieży w kwesturze uniwersyt.

Są nimi kwestor i urzędniczka kwestury.

KRAKÓW, 5. listopada. (AW). Śledztwo w sprawie kradzieży 135 tys. złotych z kasy kwestury Uniwersytetu Jagiellońskiego przybrało wreszcie realne kształty. Przesłuchani ostatnio kancelistka kwestury Nawrocka i kwestor Ziemiański w ogniu krzyżowych pytań poczęli się wikłać w swych zeznaniach poczem przyciśnięci do muru wyjawili prawdę. Stwierdzono, że pieniądze skradzione za wiedzą wymienionych wywieziono do Wieliczki. Po usilnych poszukiwaniach udało się policji odnaleźć kwotę 103 tys. zł., którą sprawcy kradzieży ukryli w murze opuszczonego mieszkania. Policja ma nadzieję odnalezienia również brakujących do ogólnej sumy 32 tys. zł.

Z sali sądowej.

PODPALENIE.

39-letni Hryńko Karwacki, zam. w Leśniowcach, podejrzywał synów tamtejszego gospodarza A. Szneka, iż popełnili kradzież na jego szkodę.

W czasie jednej awantury Sznekowie pobili poszkodowanego, czem tembardziej wzbudzili nienawiść w Karwackim.

Dnia 25. lipca br. Karwacki podchmielíwszy sobie, z zemsty podpalił strzechę zagrody swych wrogów.

Pastwą płomieni padł wówczas dom Sznekow wraz z całą zawartością.

Policja aresztowała następnie Karwackiego, który przyznał się w śledztwie do winy, podając, iż uczynił to w stanie pijanym.

Wczoraj na rozprawie przed sądem przysięgłych bronił się oskarżony również w podobny sposób. Po uwzględnieniu okoliczności łagodzących, zasądzono go na 2 lata ciężkiego więzienia.

Trybunałowi przewodniczył r. Antoniewicz, oskarżał prok. dr. Lipsz, bronił dr. Szymon Weiss.

TRAGEDJA AGENTA, A WŁAŚCIWIE GŁODOMORĄ POCZTOWEGO.

Ludwik K., żonaty, ojciec dwojga dzieci, był mianowany kierownikiem agencji pocztowej w Hrynowie pow. sokalskiego, za płacą miesięczną 92 zł. Suma ta wystarczała wprawdzie na chleb, sól i kartofle, lecz za mało było na inne potrzeby życiowe. Pewnego razu miejscowy naczelnik gminy nadał na pocztę 2.199 zł. Kwota ta skusiła nędzarza pocztowego, który zdefraudował te pieniądze na własne potrzeby. Onegdaj na rozprawie oskarżony bronił się tem, że eratując się przed śmiercią głodową, sprzeniewierzył tę kwotę. Trybunał zasądził go na 6 miesięcy więzienia, odraczając równocześnie karę na 2 lata. Rozprawie przewodniczył r. Chlamtacz, bronił dr. Szymon Weiss.

SĄSIEDZKIE PORACHUNKI.

Dnia 26. grudnia ub. r. wynikła wielka awantura w realności przy ul. Szeptyckich pomiędzy Julją Sabotowicz, a lokatorami T. Michalewskim i małżeństwem Gajewskimi. Kością niezgody były pewne ubikacje służące do wspólnego użytku. Wówczas też została Sabotowiczowa ciężko pobita przez swych przeciwników, przyczem doznała wstrząsu mózgowego. Sprawa ta była wałkowana przez wszystkie instancje sądowe, wczoraj ostatecznie Gajewscy zostali zasądzeni po 2 miesiące aresztu, przyczem karę tę zawieszono na przeciąg dwóch lat. Oskarżony Michalewski został uwolniony od winy i kary, twierdził bowiem, iż bronił, a nie atakował poszkodowanej.

17 LETNI WETERAN RZEZIMIESZKÓW.

Nazwisko Feliksa Auschusmana znane jest od szeregu lat z kronik policyjnych. Zawód bowiem złodziejski zaczął on uprawiać już od zarania swej życiowej egzystencji. Obecnie A. liczy 17 lat, w tem zaś przebył rok jeden w więzieniu za kradzież, kilkakrotnie odcierpiał kary po kilka miesięcy więzienia, zaś kilkadziesiąt razy był karany aresztem od kilku dni do kilku tygodni.

Dnia 26. września Auschusman znalazł się chwilowo na wolności i wówczas skradł 25 m. materji, wartości 400 zł. na szkodę kupca Dürra. Wczoraj na rozprawie A. bronił się, iż w czasie kradzieży był rzekomo pijany. Pomimo tych twierdzeń wykolejeniec ten został zasądzony na 2 lata ciężkiego i obostrzonego więzienia.

—:::—

V. Tydzień Akademika.

Program na sobotę, 6. listopada (pierwszy dzień):

1) o godz. 9-tej rano uroczyste nabożeństwo w katedrze. Pieśni odśpiewa Chór Akademicki.

2) o godz. 10-tej otwarcie pawilonu wystawy fantowej przy ul. Akademickiej w obecności reprezentantów władz i prasy.

3) o godz. 18-tej wieczorem akademicki pochód inauguracyjno-manifestacyjny ze współudziałem orkiestr. Zbiórka akademików całego Lwowa o godz. 17.30 przed gmachem nowego Uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej.

4) o godz. 22-giej wieczorem raut reprezentacyjny w salach Kasyna i Koła lit.-art.

W poniedziałek, 8. bm. o godz. 7.30 wieczorem w Teatrze Wielkim „CARMEN" Bizeta w nader interesującej obsadzie.

—:::—

Morderstwo na Lewandówce.

Zbrodniarz został ujęty w Przemyślu. Stanie on przed sądem doraźnym we Lwowie.

Wczoraj o godzinie 6 rano został w Przemyślu ujęty Adam Grega, sprawca skrytobójczego morderstwa na osobie swej chrzestnej matki Katarzyny Stańkowej. — Zbrodniarz przebywał w Przemyślu u swego stryja Teodora Grega, zam. przy ul. Siennej. Tam też został aresztowany. Okazało się, że Greg sprzedał część zrabowanych rzeczy, część zaś rzeczy znaleziono przy nim. Pieniądze zrabowane w ilości około 80 zł. zdołał już jednak roztrwonić. Wczoraj wieczorem odstawiono go do Lwowa gdzie natychmiast spisano z nim protokół.

Aresztowany stanie prawdopodobnie na drugi tydzień przed

SĄDEM DORAŹNYM.

W czasie sekcji zwłok ustalono, że morderca zadał swej ofierze dwa cięcia siekierą, przyczem roztrzaskał jej czaszkę. Jeden palec u prawej ręki był również przecięty, co wskazuje że zamordowana usiłowała ręką zasłonić głowę.

Zbrodniarz zabił równocześnie małego pieska pokojowego, który zapewne szczekał i stanął w obronie swej pani. Pies ten miał również rozpłataną głowę siekierą.

Aresztowany Grega liczy 22 lat, był poprzednio marynarzem, ostatnio zaś mieszkał przy rodzicach przy ul. Panieńskiej.

Rodziny Stańków i Gregów pozostawały w kumostwie i utrzymywały stosunki przyjazne. Aresztowany Grega często odwiedzał Stańków, pewnego razu nawet nocował przez kilka dni. W krytycznym dniu wywabił on syna zamordowanej Bronisława do Pasażu Mikolasza, gdzie kazał mu czekać na swe przybycie. W tym czasie udał się sam na Lewandówkę i tam dopuścił się zbrodni.

Dwa wyroki śmierci na potwornych zbrodniarzy

za zamach na pociąg.

HILDESHEIM, 5. listopada. Wczoraj zapadł tutaj wyrok na sprawców zbrodniczego zamachu na pociąg pod Leiferde (Niemcy), dokonany w nocy na 19. sierpnia b. r., a którego ofiarą padło 24 osób. Zamachu dokonano przez rozkręcenie śrub przy szynach, skutkiem czego pociąg się wykoleił. Zbrodniarze mieli zamiar skorzystać z powstałej paniki i obrabować wóz pocztowy.

Oskarżeni nauczyciel muzyki Otto Schlesinger i elektrotechnik Willi Weber — obaj w wieku 22 lat — zostali skazani na śmierć. Walter Weber, oskarżony o to, że nie doniósł o zamierzonej zbrodni, na 2 lata więzienia.

Alkohol wkracza znowu do Ameryki

NOWY YORK, 5. 11. Głosowanie w stanie nowojorskim dało większość 1,100.000 głosów za wnioskiem do kongresu, aby upoważnić każdy stan do samoistnego rozstrzygania, ile procent alkoholu działa oszałamiająco. — W Illinois uchwalono tak samo brzmiący wniosek znaczną większością głosów. — W stanie Wisconsin, słynnym niegdyś ze swych browarów, głosowanie wypadło 2 : 1 na rzecz produkcji piwa o $2^3/_4$ proc. alkoholu. W Nevadzie przyjęto rezolucję, domagającą się zmiany ustawy odnośnie do prohibicji.

Według dotychczas znanych rezultatów wyborów republikańska większość miała stracić w senacie 6 miejsc, w Izbie pierwszej 13.

Nie humorystyka -- ale rzeczywistość

Jeden wielki dziennik w Düsseldorfie zamieścił następujący inserat:

Uwaga! Stołek, na którym siedział Jego Król. Wysokość Książę Eitel Fryderyk, jest okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia... itd...

„Arb. Ztg." inserat ten zaopatruje trochę drastyczną, ale słuszną uwagą:

„W Niemczech od czasu, kiedy dwóch poddanych biło się na ulicy o porzucony przez Wilhelma II. niedopałek papierosa, wszystko już jest możliwe. Tym razem ubiegają się o zaszczyt posiadania stolca, na którym własnem swem... ciałem siedział Hohenzollern, w najbliższej przyszłości będą z pewnością pragnęli posiąść stolec, który książe wydzielił ze swego własnego ciała...

Okradzenie kasy studentów Akademji górniczej.

KRAKÓW, 5. listopada. (AW). Wczoraj popełniono tu w kasie Stowarzyszenia Studentów Akademji Górniczej kradzież. Nieznany sprawca rozbił kasę i zabrał z niej kasetę z sumą 4.305 zł. Policja skierowała swe podejrzenia przeciw Tadeuszowi Nosalowi, studentowi II roku Akademji Górniczej, który sprowadzony na inspekcję policyjną z początku wypierał się winy ale podczas przesłuchania usiłował rzucić niespostrzeżenie zwitek papieru, w którym znajdowały się skradzione pieniądze.

Spisek Katalończyków.

PARYŻ, 5. listopada. (Pat). Dzienniki donoszą z Tuluzy, że rozeszły się tam pogłoski jakoby separatystom katalońskim udało się przekroczyć granicę hiszpańską.

PARYŻ, 5. listopada. (Pat). „Matin" donosi z Nicei, że Riccotti Garibaldi w czasie przesłuchania zeznał, iż od policjanta włoskiego Lapolla otrzymał 100.000 franków a wogóle od policji otrzymał już 400.000 franków. Garibaldi był również w stosunkach z wysłannikiem włoskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, który często bywał w Nicei i Paryżu. Ponadto szereg innych poważnych faktów świadczy, o ścisłym związku pomiędzy spiskiem katalończyków a akcją Garibaldiego, którego rola wydaje się być tajemniczą.

Przywrócenie samorządu w Tarnowie.

Ministerstwo spraw wewnętrznych, a w szczególności województwo krakowskie przywróciło Tarnowowi autonomię, zrabowaną mu przez rządy chjeno - piasta przed trzema laty, usunęło bezprawie i reaktywowało radę miejską. Tarnów triumfuje, wdzięczny tym, którzy dopomogli do zwycięstwa praworządności, to jest posłom socjalistycznym.

Przywrócenie rady miejskiej jest bowiem wynikiem zabiegów tow. posła Bobrowskiego. Reskrypt wojewódzki poleca, by rada miejska i członkowie magistratu urzędujący przed jej rozwiązaniem, objęli swe urzędy w ciągu 24 godzin.

Świetny rezultat propagandy socjalistycznej w Niemczech.

BERLIN, 5. 11. Dotychczas znane jest tylko częściowe sprawozdanie z wyników socjalistycznego tygodnia propagandy, ponieważ niektóre okręgi przedłużyły poza termin agitację. Do dnia 3. bm. zyskano 40.693 nowych członków partyjnych, między nimi 8.238 kobiet oraz 44.198 abonentów prasy partyjnej.

Eksport węgla polskiego do Austrji.

WIEDEŃ, 5. listopada. (Pat). Na odbytej dzisiaj w ministerstwie handlu i komunikacji konferencji w sprawie kroków mających na celu zaopatrzenie Austrji w węgiel, podano do wiadomości, że rząd polski wyraził gotowość stworzenia polsko - austrackiego kontynentu wozów kolejowych, pod warunkiem, że Austrja odda do dyspozycji tę samą ilość wozów co Polska. Najwyższy kontyngent miałby wynosić 4.000 wagonów polskich i 4.000 wagonów austrjackich. Minister handlu dr. Schuerff oświadczył, że gotów jest porozumieć się osobiście w tej kwestji z Warszawą, jak również i z Pragą.

O UNORMOWANIE PROCEDURY ZWOŁYWANIA SEJMU.

WARSZAWA, 5-go listopada. (A. W). Z kół sejmowych dowiadujemy się, że na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu wpłynie wniosek wszystkich klubów o ścisłe konstytucyjne określenie pojęcia „otwarcia, odroczenia i zamknięcia sesji sejmowej", drogą zmiany tekstu art. 25 Konstytucji.

SEJM.

WARSZAWA, 5. 11. (tel. wł.). Po uroczystem otwarciu przez p. Prezydenta sesji sejmowej dnia 13. b. m. o godz. 2 popoł. na Zamku, tegoż dnia o godz. 5 popoł. odbędzie się pierwsze posiedzenie sejmu w nowej sesji.

KTO BĘDZIE MINISTREM OŚWIATY?

WARSZAWA, 5. 11. (tel. wł.). W najbliższych dniach nastąpi obsadzenie teki oświaty przez mianowanie ministra w tym resorcie.

P. Bartel zatrzyma tylko wicepremjerostwo.

P. RADZIWIŁŁ AWANSUJE.

WARSZAWA, 5. 11. (tel. wł.). Według informacji z MSZ. należy się spodziewać wkrótce mianowania p. J. Radziwiłła na jedno z najwyższych stanowisk w polskiej polityce zagran.

ZJAZDY MAMUTÓW.

WARSZAWA, 5. 11. (tel. wł.). Zapowiedziany na pierwsze dnie listopada zjazd ziemian został odroczony. Przed tym zjazdem odbędzie się w Warszawie zjazd konserwatystów krakowskich i wileńskich.

PIENIĄDZE SOWIECKIE DLA ANGIELSKICH GÓRNIKÓW.

MOSKWA, 5. 11. (AW). Ponownie przekazana została do Anglji znaczna suma w wysokości przeszło 1 milj. rb. w złocie, przeznaczona na poparcie strejkujących robotników angielskich.

KATASTROFA.

N. YORK, 5. listopada. (Pat). W pobliżu Long Island pociąg pospieszny wpadł na przejeżdżający przez tor samochód. Z pośród jadących samochodem 4 osoby zabite, a 3 ciężko ranione.

Uchwały Zjazdu
nauczycielstwa szkół powszechnych.

W SPRAWIE USTROJU SZKOLNICTWA.

VIII. Zjazd Delegatów Związku P. N. S. P. wyraża głębokie przekonanie, że nadzieje niemal całego społeczeństwa, rozbudzone zapowiedzią p. wicepremiera i Ministra W. R. i O. P. prof. Bartla 19. lipca w sejmie i 30. lipca w senacie, a zdążającą do zasadniczej reformy ustroju szkolnictwa — nie będą zawiedzione i że entuzjazm we współpracy w dziedzinie potrzeb państwowych i szkolnictwa całego zorganizowanego nauczycielstwa z rządem nie będzie zmarnowany; że jedynie odpowiednie fundusze, wstawiane do budżetu państwa na cele szkolnictwa mogą przekonać społeczeństwo i nauczycielstwo, iż obecny rząd ma istotnie zamiar zmienić politykę szkolną dotychczasowych rządów; że oszczędności na oświacie powszechnej są pod żadnym pozorem niedopuszczalne, gdyż godzą w byt państwa; że szkoła powszechna winna być traktowana jako konieczność państwowa na równi z wojskiem i bezpieczeństwem wewnętrznem, że reforma ustroju szkolnictwa rozpoczęta natychmiast, idąc po linji postulatów szkoły jednolitej utwierdzi przynajmniej 7- klasową szkołę elementarną jako powszechną i obowiązującą dla wszystkich dzieci w wieku szkolnym i zastosuje pięcioletnią szkołę średnią i inne do programu i wymagań szkoły powszechnej.

Zjazd stwierdza, że niezbędna jest natychmiastowa reforma administracji szkolnej w kierunku przedewszystkiem złączenia departamentów szkolnictwa powszechnego i średniego i utworzenia jednego wydziału programowego.

PROPOGANDA W SPOŁECZEŃSTWIE.

VIII. Zjazd Delegatów Związku wzywa wszystkich członków do rozpoczęcia i prowadzenia w wielkim stylu propagandy idei szkoły powszechnej i jednolitej na całym obszarze Rzeczypospolitej, a to przez organizowanie wieców, odczytów, wydawanie ulotek, broszur, propagandy na łamach dzienników i prasy ludowej i t. p.

Zjazd poleca Zarządowi Głównemu Związku, zorganizowanie w odpowiednim czasie kilkadziesiąt tysięcy wieców.

SPRAWY UPOSAŻENIOWE.

VIII. Zjazd Delegatów stwierdza, że: ciała parlamentarne wykazują stałe lekceważenie warunków bytu pracowników państwowych, który od grudnia 1925 r. wskutek unieruchomienia mnożnej przy równoczesnym wzroście drożyzny wytworzył stan nie do zniesienia a realna wartość płac pracowników państwowych jest conajmniej o 25 proc. niniejsza od realnej wartości tych płac w drugiej połowie 1925 r.; że ustawa sanacyjna z dniem 22. grudnia w bardzo wielkim stopniu dotknęła szczególniej nauczycielstwo szkół powszechnych. Dlatego Zjazd domaga się: 1) wyrównania zaległości z tytułu unieruchomienia mnożnej i dostosowania jej do faktycznej wartości według obliczeń głównego urzędu statystycznego, 3) podniesienia dodatku mieszkaniowego, 4) przywrócenia szkołom siedmioklasowym odebranej jednej siły nauczycielskiej, 5) podniesienie wynagrodzenia za kierownictwo, 6) podniesienia wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, 7) przywrócenia równoważnika za grunt.

Zjazd stwierdza, że w najszybszym czasie winno nastąpić obniżenie liczby dzieci w klasie do poprzedniej normy.

Zjazd stwierdza, że pomieszczenie na szkoły i mieszkania nauczycielskie, zwłaszcza na wsi, urągają wszelkim zasadom higjeny, przeto uważa, że wprowadzenie w życie ustawy o budowie szkół oraz mieszkań dla nauczycielstwa jest najpilniejszą koniecznością państwową.

Zjazd domaga się zmiany systemu udzielania pomocy lekarskiej dla nauczycielstwa, oraz usprawnienia organów administracji państwowej, udzielających tej pomocy.

Oprócz powyższych rezolucji Zjazd uchwalił podjąć wszelkie możliwe starania o urlopowanie nauczycieli oświatowców dla prowadzenia pracy oświatowej wśród ludu na terenie województw. Nadto — rozwinąć najszerszą akcję w dziedzinie oświaty pozaszkolnej szczególniej w roku bieżącym jako jubileuszowym Stanisława Staszica.

W dziedzinie spraw finansowych organizacyjnych Zjazd uchwalił wpłacać w ciągu całego 1927 r. 1 proc. od poborów miesięcznych dla wykończenia i należytego wyposażenia wystawionego sanatorjum w Zakopanem.

W zakończeniu obrad Zjazdu zebrani delegaci uchwalili Zarządowi Głównemu votum zaufania, składając gorące podziękowania za działalność we wszystkich kierunkach.

O godzinie 10. wieczorem prezes zjazdu senator Stanisław Nowak, zamknął obrady zjazdu.

Prawdziwe oblicze Sowdepji.

Pod powyższym tytułem wydał jeden z najwybitniejszych przywódców mienszewików na emigracji tow. Teodor Dan, pewnego rodzaju „przewodnik" dla delegacyj robotniczych, zwiedzających dzisiejszą Rosję. Delegacje, w których często udział biorą także socjalni demokraci, wynoszą najczęściej fałszywy obraz stosunków tam panujących. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że sprawozdania delegacyj przedstawiają te stosunki w stokroć lepszem świetle, niż czynią to nawet odpowiedzialni funkcjonarjusze Sowdepji.

Dan z nadzwyczajną sumiennością przedstawia tu wszechstronny obraz stosunków Rosji, który zarówno daleki jest od wstrętnego sposobu w jaki przeciwnicy socjalizmu kreślą stosunki tamtejsze, jak i od zbyt jaskrawych a bezkrytycznie nakładanych barw niemądrych propagandystów metod trzeciej Międzynarodówki.

Dan cytuje prawie wyłącznie urzędowe źródła sowieckie, i opiera swoje informacje przeważnie na podstawie oficjalnych publikacyj.

We wstępie, zajmującym się organizacją delegacyj do Rosji, Dan porusza pytanie, dlaczego socjalni demokraci, jako delegaci nie zastanawiali się nad stanowiskiem rosyjskiej socjalnej demokracji do Sowdepji.

Jeśli bolszewicy chcą pokazać delegatom prawdziwy obraz rzeczywistości, to dlaczegoż w czasie wizyt delegatów usuwało się więźniów socjalnodemokratycznych z ich cel by ich znowu tam zamknąć, gdy delegaci się oddalą? Dlaczegoż nie przyznano delegatom tych tłumaczy, których sami sobie wybrali? Nad temi pytaniami chyba powinien zastanowić się każdy delegat.

W następnym rozdziale autor daje zwięzły

PRZEGLĄD ROZWOJU GOSPODARSTWA ROSYJSKIEGO

od chwili rewolucji. Nie przeocza ani przemilcza rozwoju gospodarstwa w ostatnich latach, ale na podstawie źródeł rosyjskich wykazuje, jak dalekim jeszcze rozwój ten jest od stanu przedwojennego, jak drogo Rosja produkuje, jak dalece ludność obciążona jest podatkami pośrednimi i jak dokonuje się przedewszystkiem powrót metod kapitalistycznych produkcji, sprzedaży towarów oraz wyzysku robotników.

Kryzys gospodarczy, który wszczął się w grudniu 1925 r. i doprowadził do skurczenia się pewnych gałęzi produkcji i do dewaluacji waluty jest dokładnie omówiony. Reasumując, mówi Dan o rozwoju gospodarstwa sowieckiego:

„Nowa polityka ekonomiczna, t. j. rozpętanie burżuazyjno kapitalistycznych stosunków, podtrzymując równocześnie system politycznej dyktatury komunistycznej doszła do granic możliwości.

Polityka ta nie zdołała wytworzyć i nagromadzić nowych sił produkcyjnych celem zapewnienia Rosji dalszego rozwoju".

Trzeci rozdział zajmuje się położeniem rosyjskiej klasy robotniczej. Dowiadujemy się tu, że daty sowieckie co do płac roboczych odnoszą się przeważnie do wielkiego przemysłu w obu stolicach państwa; widzimy powstanie i rozwój arystokracji robotniczej; dowiadujemy się o strejkach z powodu niewypłaconych płac; o pracy akordowej, o przekroczeniu ośmiogodzinnego dnia pracy; niedostatecznej ochronie pracy kobiet — jednem słowem

O ROSNĄCYM WYZYSKU I UCISKU GOSPODARCZYM ROBOTNIKÓW.

co w jaskrawem stoi przeciwieństwie z różowo zabarwianemi sprawozdaniami licznych podróżnych do Rosji.

W czwartym rozdziale Dan kreśli stosunki prawne i polityczne kraju. Daje nam obraz organizacyj zawodowych, którym zabrano samoadministrację, ową granitową podstawę wszelkiego zdrowego ruchu robotniczego. Rosyjskie organizacje zawodowe są

ORGANIZACJAMI RZĄDU BOLSZEWICKIEGO W CELU PANOWANIA NAD ROBOTNIKAMI.

Skutkiem tego masy odseparowały się od stowarzyszeń zawodowych, gdzie nie znajdują odpowiedniej ochrony dla swych interesów. (Kiedy oburzenie robotników doprowadzi do strejku, wtedy członkowie partji komunistycznej biorą na się rolę łamistrejków).

Gorszym jeszcze jest polityczny ucisk robotników, znacznie uciążliwszy, aniżeli ucisk burżuazji. „W więzieniach sowieckich, w obozach koncentracyjnych i na banicji, jęczy po dziś dzień jeszcze niemało oficerów, duchownych, obszarników, białogwardzistów i kontrrewolucjonistów, ale są to pozostałości dawniejszego okresu. Nowo przybywające

MASY WIĘŹNIÓW REKRUTUJĄ SIĘ PRZEWAŻNIE Z KÓŁ ROBOTNICZYCH.

i biedoty chłopskiej. Nie klasy panujące ale pracujące nie grupy reakcyjne i burżuazyjne lecz partje socjalistyczne, są głównemi ofiarami szalejącego w Rosji terroru."

W ostatnim rozdziale autor wyciąga wnioski z obrazu stosunków rosyjskich. Podnosi on pytanie, czy Rosja, a w szczególności jej przemysł — co się tyczy rolnictwa, najzagorzalszy komunista kwestji tej nie podniesie — rozwija się w kierunku ku socjalizmowi. Nie zaspokojenie potrzeb społecznych ale jedynie

ZYSK NA PODSTAWIE SPEKULACJI, JEST CELEM PRODUKCJI,

która nie spoczywa na wolnej współpracy rzeczywistych producentów z konsumentami. Kierownicy gospodarczy, reprezentanci państwowych organizacji zawodowych i urzędnicy partyjni rządzą się samowolnie. Tak zwana „dyktatura proletarjatu" skierowana jest przeciw robotnikom. Dla klasy robotniczej ucisk ten oznacza niemożność swobodnego złączenia swych sił celem bronienia swych interesów przeciw żywiołom burżuazyjnym, które zwolna, coraz bardziej się wzmacniają pod względem społeczno ekonomicznym i które powoli zyskują wpływ tak na cywilne ustawodawstwo dyktatury, jak i na praktykę administracyjną: Dla rozwoju Rosji dwie tylko drogi stoją otworem:

BONAPARTYZM ALBO DEMOKRACJA.

Rosyjska socjalna demokracja stoi tedy na stanowisku powolnej demokratyzacji, t. j. urzeczywistnienia ustroju rad i urzeczywistnienia przyznanych klasie robotniczej — na papierze — praw. Tylko zjednoczona klasa robotnicza może odeprzeć bonapartyzm. Pokaże się, że nadzieje socjalizmu nie polegają na energji i entuzjazmie rewolucyjnej mniejszości, lecz na wspólnej walce mas robotniczych, które coraz zwarciej się łączą i dochodzą do pełnej świadomości rewolucyjnej.

Tak też i w Rosji zwycięży Marksizm przeciw Leninizmowi.

Węgiel dla fabryk.

Dowóz węgla dla fabryk łódzkich i tomaszowskich był do wtorku 26 bm. pomimo czynionych starań rządu tak minimalny, że niektóre fabryki stanęły wobec groźby zaprzestania pracy.

Obecnie sytuacja węglowa w Łodzi znacznie się poprawiła. Pod naciskiem rządu, a w znacznej mierze również wskutek chwilowego wstrzymania transportów do Czechosłowacji, Włoch i Austrji zmobilizowały kopalnie górnośląskie i dąbrowieckie większy zasób węgla na potrzeby rynku wewnętrznego — z których to zapasów dość znaczna część zasiliła przemysł włókienniczy.

Z ruchu robotniczego.

× BACZNOŚĆ GISERZY! Z powodu strejku w fabryce „Ajaks" we Lwowie, nie przyjmować pracy.

Skandaliczne stosunki w skorumpowanej administracji domów kolejowych we Lwowie.

Od dłuższego czasu na łamach naszego pisma ilustrujemy skandaliczną gospodarkę w administracji domów tut. Dyrekcji kolejowej, na czele której mimo wykazanych i popełnianych w dalszym ciągu nadużyć, stoi dalej osławiony Kleinberger przez prezesa „brylantem“ nazwany. jak „brylant“ ten wygląda bliżej, zilustrują następujące fakty: urzędnik administracji p. Radochoński, serdeczny przyjaciel i zastępca od interesów osławionego Kleinbergera złożył niedawno osobiście wizytę żonie urzędnika kolejowego p. Augustynowiczowej. starającej się o większe mieszkanie z propozycją, że gdy da 1.000 zł. (tysiąc) opróżniającemu swe mieszkanie kolejarzowi, rzekomo na pokrycie kosztów jego przesiedlenia, to może jego mieszkanie, składające się z 2 pokoji i kuchni otrzymać.

Nie wchodząc w meritum sprawy stwierdzamy, tylko fakty, które same za siebie mówią. Przypominamy następnie p. prezesowi Prachtlowi, że obecnie toczy się w sądzie sekcja I. do l. C/XI/561/I/25 przeciw Baranowi skarga, wytoczona mu przez maszynistę kolej. Kowalskiego, o zwrot kwoty 450 zł., które Baran pobrał od Kowalskiego na prezent dla Kleinbergera, za przydzielenie Kowalskiemu mieszkania w domach kolejowych, a że tak było potwierdzą to dnia 9. b. m. w sądzie świadkowie, wobec których Baran to oświadczył.

W dalszym ciągu p. Pluszyńska, żona ślusarza w warsztatach kolejowych we Lwowie, głosi „urbi et orbi“, że aby otrzymać mieszkanie w domach kol., musiała dać 600 zł. (sześćset) Kleinbergerowi z których to 600 zł., miał Kleinberger rzekomo dać 300 zł. wdowie p. Arendowej za opróżnienie przez nią swego mieszkania, które następnie zajęła p. Pluszyńska, pozostałą zaś resztę 300 zł. wziął Kleinberger dla siebie. Ponieważ p. Pluszyńscy niedysponowali wówczas taką gotówką „za grzeczność“ dla Kleinbergera, wobec tego musieli zaciągnąć pożyczkę na dobrowolny kondykt, wzamian za co administracja kol. poszła im na rękę w ten sposób, że do czasu spłacenia przez nich zaciągniętej pożyczki w kwocie 600 zł. nie ściągała im przez dziewięć miesięcy należnego się dyrekcji czynszu za to mieszkanie. Dopiero po upływie tego terminu ściągnęła im całą należytość w trzech ratach.

Przy tej sposobności może p. prezes Prachtel polecić przeprowadzić ścisłe dochodzenia celem przekonania się, w jaki „cudowny“ sposób dostali mieszkania konduktor Grzegorz Handermander, przetokowy Tomasz Pawlaczek, ślusarz Leon Wingert, ustawiacz Marjan Ryziewicz, wszyscy zamieszkali we Lwowie, oraz adjunkt Kazimierz Jastrzębski, zamieszkały w Tarnopolu. Wszyscy wyżej wymienieni mieli swoje prywatne mieszkania, które jak fama głosi, sprzedali, a później w iście „cudowny“ sposób od Kleinbergera inne mieszkania dostali. Czy fakta te nie przemawiają p. Prezesowi do przekonania? Są kolejarze, którzy czekają po kilka lat na mieszkania i mieszkają z dziećmi na strychach, w praczkarniach, gdzie nawet podłóg niema, np. maszynista Władysław Filat, Michał Podhajcer pom. warszt., Wawrzyniec Richtarski zwrotniczy lub spisywacz wagonów, przytem inwalida wojenny Majcher, który od dwóch lat mieszka z małemi dziećmi i chorą żoną w wagonie kolejowym, znajdującym się w czystem polu w Skniłowie.

Panie Prezesie, racz osobiście się o tem wszystkiem przekonać i niedaj się dalej takiemu „brylantowi“, jak Kleinberger jakoteż i jego protektorom czułemi słówkami i rozmaitymi wykrętami w błąd wprowadzać. Cierpliwość ludzka już się kończy, a wszystko, co z tego wyniknie, spadnie jak grom na Ciebie i zupełnie słusznie, bo marjonetką być nie wolno. Czy nie zastanawia to Pana Prezesa, skąd biedny urzędniczyna VII. stopnia płacy, rzekomo wyniszczony materjalnie długotrwałą chorobą, nie pobierający dodatku na żonę, ma pieniądze na różne ekstrawagancje w dzisiejszych czasach. skoro urzędników tej samej kategorji nie stać nawet na sprawienie sobie lub żonie pary trzewików. Czy Kleinberger pokrywa może te nadzwyczajnie wydatki, jak życie ponad stan, robienie prezentów i t. d. z tych 70 zł., które otrzymuje prawem „kaduka“ miesięcznie prócz pensji za prowadzenie administracji?

Najwyższy już czas, by sprawy te oddać Prokuraturze Państwa, gdyż wszelkie niemrawe dochodzenia „we własnym zakresie“ pozwalają tylko do tuszowania tych nadużyć, a samą Dyrekcję w wysokim stopniu kompromitują. O nadużyciach tych pisać będziemy aż do skutku, więc szkoda się łudzić i dalej bezpotrzebnie czekać.

Z gospodarki cukrowni w Chodorowie.

Oszczędnościowy system oparła dyrekcja cukrowni w Chodorowie na pogwałceniu 8- godzinnego dnia pracy, zastosowując w ubiegłej kampanji 12, 16, a nawet 18 godzinną pracę. Wynagrodzenie jednak ustalono poniżej nawet ludzkiej normy za 8 godzin niezwykle ciężkiej pracy.

Ten stan rzeczy doprowadzał do skarg tak cywilnych, jak i karnych. W sprawach cywilnych cukrownia uległa, wypłacając pracownikom należne im wynagrodzenie ponad 8 godzin pracy jak n. p. sprawa Józefa Kurczaby w sądzie pow. w Chodorowie.

Sprawa karna zaś, która toczyła się również w sądzie powiatowym w Chodorowie, do lcz. U. 19/26, skończyła się wprawdzie wyrokiem uwalniającym, mimo przeprowadzonego materjału dowodowego ze względów oportunistycznych, albowiem sami robotnicy prosili o zaniechanie tej sprawy, obawiając się represji ze strony dyrekcji, a z drugiej strony ponieważ w czasie rozprawy sądowej wobec sędziego dyrektor p. Piotrowski i dysponent p. Rozpołochowski złożyli słowo honoru, że w obecnej kampanji cukrownia chodorowska pracować będzie trzema zmianami.

Jednakowoż panowie ci uważali, że złożone słowo obowiązuje ich tylko w sądzie, bo mimo tych skarg i przyrzeczeń, dyrekcja ponownie pracuje dwoma zmianami, tak, że poszczególni robotnicy i urzędnicy pracują po 12 i 14 godzin bez przerwy, mając za to wynagrodzenie 4 do 6 złotych (!!) dziennie.

Mimo tych warunków pracy, niesłychanie ciężkich, robotnicy chodorowscy cisną się do pracy z powodu niezwykle silnego bezrobocia, lecz niestety nie znajdują zajęcia, gdyż do cukrowni przyjmuje się przeważnie chłopów okolicznych, posiadających nawet kilkunastomorgowe gospodarstwo, którzy są w stanie sowicie się opłacać funkcjonarjuszom cukrowni za przyjęcie do pracy różnymi wiktuałami.

Nic więc dziwnego, że takie horendalne stosunki wywołują niezwykle silne wzburzenie miejscowej masy robotniczej, powodując ze strony żywszych czynników nawet czyny karygodne, ponadto tworzą niezwykle podatny podkład do agitacji komunistycznej która właśnie dzięki tym stosunkom, zaczyna u nas kiełkować.

Na odnośne przedstawienia, jakie związki zawodowe wysyłają do władz lokalnych a zwłaszcza do starostwa, nie otrzymują żadnych odpowiedzi.

Zwracamy się więc do p. Inspektora pracy z usilną prośbą, by wkroczył energicznie w te wprost azjatyckie stosunki chodorowskie, pouczył dyrekcję cukrowni o jej obowiązkach wobec ustaw społecznych, uspokoił zrozpaczoną masę robotniczą w Chodorowie, która doprowadzona do ostateczności ginie prawie z głodu, a bezsilnie patrzeć musi, gdy dyrektorowie cukrowni równocześnie pobierają po 300 zł. dziennie.

Swoją dotychczasową bezkarność zawdzięcza — zdaje się — cukrownia niezwykle zręcznemu zawiadamianiu o szczęśliwem ukończeniu kampanji, przesyłając odnośnym czynnikom pewne cenne „upominki — które w księgach cukrowni widnieją jako „donatywy“.

Czas najwyższy oczyścić bagno chodorowskie.

—:::—

Zmierzch bogów.

Rząd japoński wydał dekret, zakazujący czci bogów. Nakazuje się także zburzenie rozproszonych po całym kraju świątyń, znajdujących się na wzniesieniach.

Należy jednak dodać, że rząd japoński wspomnianym dekretem godzi tylko w bogi zwierzęce. Reszta bogów, o ile uważa się je za „czyste duchy“ pozostają nietknięte. W Japonji lud czci lisy, zające, karpie i smoki. Między „bogami“ a „demonami“ znajdują się niezliczone istoty przejściowe.

Wszystko to ma się skończyć z woli rządu. Coprawda, niewiadomo, jak zachowają się wobec tego kapłani tych zwierzęcych bogów.

Prawdopodobnie grozić będą karami ze strony demonów za zrabowanie ludowi „najdroższych świętości“.

Kongres węgierskich socjalistów.

BUDAPESZT. Kongres węgierskiej partji socjalno-demokratycznej, który odbył się w ostatnich dniach, uchwalił na wstępie przesłanie wyrazów sympatji strejkującym górnikom angielskim, włoskiemu proletarjatowi i węgierskiej emigracji, poczem przerwano obrady i udano się gremialnie na cmentarz, na groby zamordowanych przez reakcję węgierską socjalistów, Somogy'ego i Bacso.

W trakcie obrad wielu mówców poddało ostrej krytyce działalność zarządu partyjnego. Domagano się, aby partja zachowywała się biernie odnośnie do parlamentu i nie wzięła udziału w przyszłych wyborach, ponieważ parlamentarna działalność socjalnej demokracji jest tylko listkiem figowem dla nagiego absolutyzmu, który panuje.

Współpracownikowi „Nepszavy“, Wiktorowi Gergely, który rozpoczął właśnie odsiadywanie dłuższej kary więziennej, urządził kongres burzliwą owację.

Sprawę polityki gminnej referował sekretarz partyjny, Büchler, który postawił wniosek, aby mimo przykrych doświadczeń, jakie partja poczyniła w czasie swego kontaktu z partjami burżuazyjnemi w budapeszteńskiej Radzie miejskiej, pozostawić decyzję co do taktyki w tej sprawie zarządowi partyjnemu.

Omawiano również sprawę robotników rolnych i sposoby agitacji socjalistycznej na wsi.

Jednomyślnie przyjęto wniosek, aby zarząd wszelkiemi silami starał się o przywrócenie jedności w węgierskim ruchu robotniczym.

W głosowaniu odrzucono rezolucję mniejszości i wybrano na nowo dotychczasowy zarząd partyjny.

Polski związek oświatowo-turystyczny „Orły“.

P. Ryszard Voelpel, który powrócił ze swej podróży naokoło świata, organizuje obecnie w Polsce Związek Turystyczny, którego celem i zadaniem jest ułatwienie naszym turystom wyjazd zagranicę i ułatwienie pobytu obcym turystom w Polsce.

Szczegóły swego programu przedłoży p. Voelpel w niedzielę 7 listopada o godz. 12-ej w południe w sali posiedzeń redakcji Wieku Nowego, ul. Sokoła 4, II p.

Przy tej okazji złoży raport ze swej podróży i dotychczasowej działalności w Sta. Zjednoczonych A. P. Punktualne przybycie pożądane.

Zainteresowanych sprawami turystyki światowej i sympatyków nowej idei upraszamy o liczne przybycie.

Komunikat.

× „ZWIĄZEK SUBLOKATORÓW“ dla ochrony prawnej sublokatorów w sprawach z lokatorami oraz dla rewizji i nowelizacji ustawy o ochronie sublokatorów — powstaje z dniem 15. bm. we Lwowie.

× BACZNOŚĆ TOWARZYSZE PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO, BROWARNICY, PIEKARZE I MIĘSNI! Ze względu na konferencję we Lwowie, zwołujemy wspólny wiec do sali Rady Związków Zawodowych, ul. Ossolińskich 10, na sobotę, dnia 6. listopada z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Referat centr. sekretarza o znaczeniu i celach Związku robotników spożywczych. 3) Dyskusja i wnioski na powyższy temat. — Zwołuje

Zjednoczony Komitet Robotn. Spoż.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Sobota, o godz. 3.30 popoł. „Przyjaciele“ z Prologiem — przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Wniebowzięcie Hanusi“.

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Trubadur“. Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Cyrano de Bergerac“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Carmen“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Sobota, o godz. 3 popoł. „Orłow“. Ceny zniżone popołudniowe.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Nitouche“.

Niedziela, o godz. 3.30 popoł. „Papa się żeni...“ Ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Życie paryskie“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Nasza żonusia“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Porwanie Sabinek“.

Niedziela, o godz. 4-tej popoł. „Osiołkowi w żłoby dano“.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Porwanie Sabinek“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Porwanie Sabinek“.

—:::—

Popołudniowe przedstawienie w Teatrze Małym. W niedzielę, o godz. 4-tej popołudniu daje Teatr Mały znakomitą farsę „Osiołkowi w żłoby dano“. Ceny popularne.

Teatr Wielki daje dziś popołudniu, o godzinie 3.30 popoł. dla młodzieży szkolnej — po cenach najniższych — przepiękną komedję Al. hr. Fredry: „Przyjaciele“.

Jutro, w niedzielę, popołudniu, o godzinie 3.30 po cenach zniżonych, opera „Trubadur“. Wieczorem o godzinie 7.30 komedja bohaterska „Cyrano de Bergerac“.

Teatr Nowości rozpoczyna dziś serję sobotnich przedstawień popołudniowych — po zniżonych cenach — operetką Granichstaedtena: „Orłow“.

Teatr „Bagatela“ gra w dalszym ciągu jędrnie napisaną farsę C. Danielewskiego p. t. „Listonosz“, oryginalny sketch „Włamywacz“ oraz rewję „Widowisko bez nazwiska“, w której pp. Melodyst, Dawidowicz i duet Hargia-Enrique walczą o palmę pierwszeństwa.

—:::—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Wtorek, 9. listopada: Umberto URBANO. I. baryton opery „La Scala“ w Medjolanie. Wieczór arji operowych i pieśni.

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

Kino Lew: „Kwiat nocy“. Pola Negri.
Kino „Apollo“: Nędznicy (Część II.)
Kino „Palace“: „Faust“.
Kino Chimera: „Piętno krwi“. Pola Negri.
Kino Kopernik: „Pożar serc“.
Kino „Marysieńka“: „Pożar serc“.
Kino Wanda: Fermy Duchów.
Kino „Fa amorgana“: Gorączka złota.

—:::—

Z wydawnictw.

„ZWROTNICA“ Nr. 10. zawiera: Poemat J. Przybosia: „Lot porucznika Orlińskiego“; poezje: J. Kreczmera, J. Kurka, Z. Drohockiego; rysunki Syrjusza Korngolda. W artykule p. t.: „Książę Niezłomny na placu“, opartym na znajomości oryginału hiszpańskiego, podnosi T. Peiper genjalną odkrywczość poezji Słowackiego, a wady jego dramatu oświetla wadami romantycznego tworzenia. Artykuł krytyka francuskiego Jeana Boucharyego o sławnym poecie francuskim pochodzenia polskiego, Wilhelmie Apollinaire, wznawia dawne sposoby informacyjne „Zwrotnicy“, polegające na omawianiu zagranicznego ruchu artystycznego ustami cudzoziemskich korespondentów. W dziale zapisków, poświęconych głównie przeglądowi książek i prasy, zasługuje na szczególną uwagę sprawozdanie z niezwykle ciekawego artykułu o pięknie barw, którego autorem jest sławny chemik niemiecki Wilhelm Ostwald.

—:::—

„WSPÓŁTOWARZYSZKA“ G. Chantepleura, wyszła nakładem Bibljoteki Dzieł Wyborowych, Lwów, Małeckiego 3. Świeżość atmosfery, w której żyją ludzie tej książki, przypomina gorzki poranek. Czystość uczuć, rozkwitających w duszy dwojga ludzi, jest poezją i prawdą tej rzadkiej w swej prostocie książki.

—:::—

DAWNA PALESTRA POLSKA. W ostatnich dniach ukazał się nowy tom doskonałego czasopisma naukowego, który prof. Dąbkowski redaguje pod skromnym tytułem „Pamiętnika Historyczno-Prawnego“, zawierający tym razem pracę prof. Dąbkowskiego p. t.: „Palestra i Księgi Sądowe Ziemskie i Grodzkie w dawnej Polsce“.

Zupełny brak opracowań z tej ciekawej dziedziny wiedzy prawniczej oddawna dotkliwie odczuwano; zaznaczyć tu tylko należy, że jedynie prof. Balzer przed około 40-tu laty kwestją tą się zajmował w rozprawie p. t.: „Kancelarje i akta grodzkie w wieku XVIII“.

Praca tedy prof. Dąbkowskiego jest w tym dziale można powiedzieć unikatem, który walnie się przyczyni do wyświetlenia niejednej — dotąd spornej kwestji, z pożytkiem dla polskiej nauki.

Nie od rzeczy będzie zaznaczyć na marginesie książki prof. Dąbkowskiego, że tak sprężyście przez niego redagowany „Pamiętnik Historyczno-Prawny“ — jest bodaj czy nie jedynem pismem naukowem w Polsce, stojącem na tak wysokim poziomie, mimo ciężkich warunków, z jakimi przychodzi walczyć w dzisiejszych, wszak tak bardzo ruchowi wydawniczemu nie sprzyjających czasach. A jeżeli mimo wszystko pismo utrzymuje się, co więcej, rozwija, to mamy to do zawdzięczenia niezmordowanej energji i wytrwałości prof. Dąbkowskiego, który nie szczędzi trudu, by utrzymać tak ważną placówkę naukową.

St. E.

—:::—

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496